

Debata o ACTA tylko dla wybranych

5 lutego 2012

Do historycznej Sali BHP w Gdańsku, gdzie odbyła się wczoraj pierwsza publiczna debata na temat ACTA z przedstawicielami rządu, nie zostali wpuszczeni przedstawiciele represjonowanych za walkę o wolność słowa w stanie wojennym. Wśród nich był Bogusław Gołąb, prezes ogólnopolskiego Związku Stowarzyszeń Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym.

– Nie ma miejsca, dbamy o bezpieczeństwo – usłyszało przed wejściem do słynnej Sali BHP w Stoczni Gdańskiej siedmiu przedstawicieli organizacji wolnościowych.

– Chcieliśmy wziąć udział w pierwszej publicznej dyskusji między rządem a społeczeństwem nt. ACTA. Nie mieliśmy ze sobą transparentów czy zbuntowanych tłumów – dziwi się zachowaniu organizatorów Bogusław Gołąb. Jak tłumaczy – pomimo tego, że się wylegitymowali, a następnie długo czekali przy „drugiej bramie” stoczni – nie chciano ich wpuścić do sali BHP.

– Dopiero jak zobaczyliśmy media, kolega postanowił, że wykorzystamy sytuację. Kiedy dziennikarze dowiedzieli się, jak z nami postąpiono, i zaczęli zadawać pytania, nagle miejsce w sali się dla nas znalazło. Co ciekawe, przybyli goście już wraz z dziennikarzami zajmowali maksymalnie 25 proc. powierzchni całej sali – oburza się Gołąb.

W spotkaniu na temat wolności i własności biorą udział: minister administracji i cyfryzacji Michał Boni, Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Rafał Wiewiórowski oraz studenci, którzy zainicjowali zbieranie podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie ACTA, a także przedstawiciele organizacji pozarządowych, eksperci i przedsiębiorcy z branży nowych technologii.

Miejsce nie zostało wybrane przypadkowo, bo to właśnie tutaj zapadały najważniejsze decyzje dotyczące wolnej Polski, w tym przede wszystkim walki o wolność słowa i brak cenzury.

Organizacje wolnościowe zrzeszone w Stowarzyszeniu Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym (łącznie szesnaście związków) od początku sporu o porozumienie ACTA były aktywne. Wystosowały oświadczenie, wspierały protestujących.

– To było dla nas bardziej niż oczywiste, że angażujemy się w tą sprawę i w ramach tego weźmiemy udział w tak długo wyczekiwanej debacie społecznej na temat ACTA. Zapytałem ministra Boniego, dlaczego jako więzień polityczny, który był trzy razy w więzieniu właśnie za walkę z cenzurą, nie mogłem wejść. Odpowiedział, że nie będzie ze mną rozmawiał, bo to kwestia organizatorów. W zestawieniu z faktem, że sala jest prawie pusta, takie podejście stawia pod znakiem zapytania intencje tej debaty. Najpierw wyeliminowanie konsultacji społecznej, teraz takie spotkanie na niby, niczym wypuszczenie tylko pary z gwizdka – powiedział w rozmowie z Niezależną przewodniczący Gołąb.

– Nie dziwię się wybuchowi społecznemu, dla młodych ludzi najważniejszym obszarem wolności jest ich komputer – powiedział podczas spotkania Boni dodając, że dziękuje za „tą wielką lekcję, która się w tej chwili w Polsce odbywa”. – Nie mamy nic do ukrycia, chcemy by przepisy dotyczące Internetu były na miarę XXI wieku – powiedział też zapowiadając uruchomienie, m.in. na stronie internetowej jego ministerstwa platform, na których możliwa będzie dyskusja.

Opracowanie: kp

Źródło: Niezalezna.pl